

Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, środa 28 lutego 1945

Nr. 11

W obliczu nowych prawd

Z walki, krwi i znoju powstaje znów do życia Wolna i Niepodległa Polska. Jak Feniks z popiołów, tak i Ona odradza się z rumowisk i zgliszczy. Iskra, tłała na dnie serc naszych, wczoraj jeszcze tłamszona butem germańskim, bucha dziś jasnym, gorącym płomieniem.

W świetle tego płomienia widzimy jasno przeszłość i przyszłość. Wnikamy w duszę narodu, starając się oddzielić to, co stanowi jej treść istotną od obłudy i zakłamania; szukamy prawdy własnej i prawdy dziejowej. Próbuje myśleć trzeźwo. — Trudne to dla nas zadanie. Bo żaden chyba naród na przestrzeni wieków nie był skazany tak długo jak naród polski na karmienie się złudzeniami; żaden inny naród do tego stopnia nie rozwinął w sobie ducha romantyzmu i samozakłamania. Żaden inny naród nie był tak rozbity strukturalnie i kulturalnie. Inteligencja nasza wychowała się na „Panu Tadeuszu” i „Ogniem i Mieczem”, arcydziełach literackich bezsprzecznie, ale arcydziełach, wyrosłych na podłożu epok historycznie przebrzmiałych. Lud nasz wychowywano w duchu bojaźni bożej i uległości stanowej.

Romantyzm zapewnił nam miejsce w literaturze świata ale cofnął nas w rozwoju społecznym. Odebrał nam zdolność trzeźwej oceny przemian dziejowych, uczynił nas niezdolnymi do twórczej współpracy z innymi narodami w dziele budowy nowego porządku świata. Sprawił, że z łona naszego nie wyszedł żaden prorok nowej ludzkości na miarę Marksa czy Lenina. Omołał dusze nasze niezdrowym mistycyzmem i wiarą w gusła i zabobony, która jeszcze w okresie niemieckiej okupacji święciła tryumfy, kiedy to niemal co drugi napotkany Polak w ocenie sytuacji nie opierał się na faktach realnych, ale na różnych przepowiedniach. W okresie do roku 1939 jaskrawym dowodem braku trzeźwego sądu i tkwienia w romantycznych zaułkach była polityka Piłsudskiego i jego epigonów wobec Rosji Radzieckiej. Pęd sienkiewiczowskim szlakiem w roku 1920 na stepy ukraińskie, które notabene dawno przestały być stepami i pokryły się lasem kominów fabrycznych, stordedowanie paktu wschodniego, który być może uchronił by nas od dzisiejszego zniszczenia, naiwne pomysły montowania Polski mocarstwowej, wrogiej wobec swego najpotężniejszego sąsiada — czyż trzeba więcej faktów, świadczących o braku trzeźwości! Nieszczęsny romantyzm polski sprawił, że żyliśmy jako naród w odezwaniu kulturalnym i społecznym od reszty twórczych narodów Europy. Nawet epokę hegemonii mieszczańskiej, zrodzonej w oparach krwi wielkiej rewolucji francuskiej przeżyliśmy tylko połowicznie. Boć stanu mieszczańskiego, stanowiącego kościec tego systemu, u nas — poza dzielnicami zachodnimi — niemal nie było.

O drugiej wielkiej rewolucji, rewolucji rosyjskiej, wprowadzającej w czyn zasady socjalizmu, równości społecznej i braterstwa ludów, wyzwolonych z jarzma caryzmu — cóż wiedzieliśmy u nas? Kto nas informował i jak?! Czyż staraliśmy się zrozumieć jej ogrom i znaczenie? — uderzmy się w piersi! — Dopiero gdy żołnierz tej rewolucji, pod czerwonym sztandarem walczący żołnierz radziecki w uścisku mocarnych ramion zdusił hitlerow-

Zaciekle boje w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i Śląsku

Armia Czerwona zadaje Niemcom ciężkie straty

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 25 lutego.

25 lutego na półwyspie Zemlanckim, na północny zachód od Królewca, wojska nasze odpierały ataki potężnych sił piechoty i czołgów nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Równocześnie na południowy zachód od Królewca w dalszym ciągu trwały walki celem likwidacji wschodniopruskiego ugrupowania nieprzyjaciela, w toku których wojska nasze zdobyły miejscowości Amalienwalde, Plessen, Wojditten, Tiefensee, Muegen, Grosskaselberg. 24 lutego w walkach na północny zachód i południowy zachód od Królewca zniszczono i uszkodzono 36 niemieckich czołgów.

Na południowy zachód od miasta Chojnice wojska nasze w wyniku walk ofensywnych zdobyły na terytorium Pomorza miasto Preuss-Friedland oraz zajęły w walkach miejscowości Domnitz, Klaustfelde, Bischofswalde, Kriestfelde, Barkenfelde, Heinrichswalde, Peterswalde, Prutzenwalde.

W rejonie Wrocławia wojska nasze kontynuowały walki celem likwidacji otoczonego w mieście ugrupowania nieprzyjaciela i zajęły kilka bloków domów w południowej części miasta.

Na pozostałych odcinkach frontu działania zwiadowców.

24 lutego na wszystkich frontach zniszczono i uszkodzono 139 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 8 samolotów nieprzyjaciela.

Komunikat z dnia 26 lutego

26 lutego na półwyspie Zemlanckim na północny zachód od Królewca, wojska nasze pomyślnie odpierały ataki piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Na południowy zachód od Królewca wojska nasze w walkach zajęły miejscowości Ernstfelde, Duesterwalde, Nausseiden, Heiligenhof, Jannitz. 25 lutego w rejonach na północny zachód i południowy zachód od Królewca zniszczono i uszkodzono 69 niemieckich czołgów i dział samochodowych.

W rejonie Wrocławia w dalszym ciągu trwały walki celem likwidacji

otoczonego ugrupowania nieprzyjaciela, w toku których wojska nasze zajęły 15 bloków domów.

Na pozostałych odcinkach frontu — walki o charakterze lokalnym i działania zwiadowców.

25 lutego na wszystkich frontach zniszczono i uszkodzono 125 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 31 samolotów nieprzyjaciela.

Granice Polski nie będą zarzewiem wojny!

Ważne oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin

London (Polpress). Premier Churchill udzielił wyjaśnień w Izbie Gmin w sprawie konferencji krymskiej. Na początku Premier stwierdził, że wojna w Europie przedłuża się, podczas gdy akcja wojenna na Wschodzie przybiera charakter szybszy niż przewidywano. Ale i w Europie wojna przybiera na tempie. Celem aliantów jest nie tylko odwet na Niemczech, ale również zapewnienie trwałego pokoju. Trzeciej wojny światowej nie będzie. Granice Polski nie będą zarzewiem wojny. Wielkiej Brytanii zależy na tym, żeby sprawa Polski była roz-

strzygnięta sprawiedliwie: sprawiedliwym zaś rozstrzygnięciem sprawy polskiej granicy wschodniej będzie linia Curzona. Wolność, niezależność i samodzielność Polski leżą na sercu Wielkiej Brytanii. Rząd polski będzie prowadził politykę przyjaźni w stosunku do swojego sąsiada wschodniego. Podkreśleniem faktu, że wbrew pogłoskom, szerzonym systematycznie przez wrogów — Alianci są dzisiaj bardziej zjednoczeni, aniżeli kiedykolwiek — zakończył Premier Churchill swe przemówienie.

Defilada Wojsk Polskich w Warszawie

Warszawa (Polpress). W ub. niedzielę, 25 lutego, odbyła się w Warszawie wielka defilada wojsk polskich. Defiladę odebrał Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut, Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego, Gen. broni Rola-Zymierski oraz Ambasador Związku Radzieckiego

przy Rządzie R. P., Lebedew. Defiladzie tej przyglądali się członkowie Rządu Polskiego, przedstawiciele sfer politycznych i społecznych oraz tłumy warszawiaków. Przechodzące oddziały piechoty wojsk zmotoryzowanych i marynarki witane były entuzjastycznymi okrzykami.

Telegram gratulacyjny Warszawy do marszałka Stalina

Moskwa, 28. Z okazji 27 rocznicy Armii Czerwonej wysłała Warszawska Rada Narodowa telegram gratulacyjny do Marszałka Stalina, w którym zapewnia jednocześnie o wdzięcz-

ności Warszawy za wyswobodzenie jej z okupacji niemieckiej.

Telegram podpisał Prezydent Marian Spychalski.

skiego gada i wyzwolił nas z pęt germańskich, zaczęliśmy sobie zdawać sprawę z istoty rzeczy. Trzeba było namacalnych dowodów siły, drzemającej w wyzwolonych masach ludowych, abyśmy wreszcie zrzucili z oczu romantyczne łuski.

Ze wschodu idzie ku nam światło nowej prawdy, zrodzonej w rewolucyjnej walce z rodzimą reakcją i ze-

wnętrznymi wrogami. Nie ma już dziś udziału na panów i bydło robocze! Masy ludowe potrafią się rządzić same. Potrafią z łona swego wyłonić ludzi zdolnych do kierowania nimi i utrzymujących się przy władzy nie za pomocą kańczuga czy pałki ale dzięki własnym talentom organizacyjnym i twórczym.

Świat jest w ogniu wojny krwawszej

i bardziej niszczycielskiej niż kiedykolwiek. Ale na ruinach powstaje nowy porządek społeczny. Powstaje nowa kultura. Kultura, oparta nie na starych indywidualistycznych przesłankach, nie hodowana w zaciszu luksusowo urządzonej apartamentów, ale kultura mas i

Ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy z str. 1

zbiorowisk ludzkich, tworzona w świetlicach, na zebraniach i odczytach drogą pociągania do współpracy szerokich mas ludowych. Oto prawda, którą musimy zrozumieć!

Naród polski jest jednym z najzdolniejszych narodów świata. Nie wspominam w tej chwili o różnych ogólnie znanych osiągnięciach na polu literackim i artystycznym. Mam na myśli przede wszystkim dziedzinę techniki. Ford w pamiętnikach swych podkreśla, że spośród wszystkich pracowników jego zakładów najbardziej twórczym elementem są Polacy. Te zdolności tkwią w masach polskiego ludu. Dać tym masom możność rozwoju wrodzonych talentów, oto jedno z głównych zadań Polski demokratycznej!

Musimy stać się współtwórcami w dziele tworzenia kultury nowej, kultury ludowej, która zajmie miejsce przeżytej już kultury mieszczańskiej. Stoimy na granicy dwóch epok kultury. Już nie powróci to, z czym może zżyliśmy się przed wojną! Nie bądźmy jak stojący nad grobem starcy, opowiadający o dawnych dobrych czasach. Zerwijmy z balastem nawyków i tradycji ciągnących nas w dół i nie dającym rozpiąć skrzydeł do lotu. Prześniemy wreszcie być konsumentami kultur obcych ale twórzmy kulturę własną, w duchu nowych czasów. Zapomnijmy o przeszłości. Patrzmy w przyszłość!!

Pod gradem bomb

Londyn (Polpress). Lotnictwo sprzymierzonych dokonało 8-go z rzędu, silnego ataku powietrznego na Berlin. Bombardowanie Berlina ma na celu poparcie ofensywnych działań lądowych wojsk radzieckich. W ciągu ostatniego nalotu zrzuconych zostało 3000 ton bomb. Między innymi obiektami trafione zostały trzy dworce berlińskie.

Inne formacje powietrzne bombardowały obiekty komunikacyjne w Dortmundzie, Norymberdze, Lipsku, Moguncji, Erfurcie i Bremie. Samoloty, które wystartowały z baz włoskich, rzuciły bomby na dworce i linie kolejowe w północnej Jugosławii.

Żołnierze Armii Czerwonej dziękują za troskliwą opiekę

Od porucznika Armii Radzieckiej Beglariana otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Podczas natarcia Czerwonej Armii w celu zdobycia miasta Czempinia zostało ranionych 4 naszych żołnierzy i jeden oficer. Pierwszą pomoc okazali rannym miejscowi Polacy, organizując jednocześnie szpital (Czerwony Krzyż), leczyli i leczą wielu rannych oraz chorych. Obecnie wielu żołnierzy, którzy otrzymali postrzał w nogę z ciężkiego kulomiotu, zaczynają już chodzić. Kierownictwo oraz personel szpitalny okazały nam czułą opiekę tak sanitarną jak i pod względem wyżywienia, które było bardzo dobre. Administracja szpitala na czele

Pomoc dla powracających z obozów niemieckich

Zwycięska Armia Czerwona posuwa się coraz dalej w głąb Rzeszy. Każdy jej triumfalny krok naprzód — to jednocześnie wyzwolenie setek tysięcy ludzi z oflagów, stalagów, obozów pracy i obozów koncentracyjnych.

Płynnie przez polską ziemię, przez polskie wsie i miasta długi, niekończący się korowód nędzy i niedoli ludzkiej w drodze do domów. Ludność wsi i miasteczek niesie wędrownym samoradną pomoc w postaci ciepłej strawy, noclegu itp. Pomocy doraźnej powracającym Polakom udzielają władze administra-

Wojska sojusznicze na zachodzie prą naprzód

Londyn (TASS). Komunikat Kwatery Głównej wojsk sprzymierzonych donosi, że wojska sprzymierzonych na szerokim froncie sforsowały rzekę Ruhr i w dalszym ciągu pomyślnie posuwają się naprzód, łamiąc nieznaną opór nieprzyjaciela.

Na północ i północny wschód od Linnich (Niemcy), sprzymierzeni zajęli Doweren, Lewenitz i Ralshoffen. Na wschód od Juellich sprzymierzeni oczyścili od nieprzyjaciela las Rambach i zajęli Steinstrass (obwód reński). W rejonie Dueren sprzymierzeni zajęli miasto Ellen, Mertzenich, Stockheim i Kreuzau.

Na północny wschód i na wschód od Wianden sprzymierzeni zajęli w obwodzie reńskim Scheuern, Oberaden, Outscheid i Mettendorf. Wojska sprzymierzonych przepłynęły się przez rzekę Pruem w odległości 7 mil na północ od Eksternach i posunęły się o dwie mile na północny wschód

Armie alianckie przełamały niemieckie linie obronne

Moskwa, 28. 2. I. armia kanadyjska posuwając się między Mozą a Renem dotarła do przedmieści miasta Kalkar. Potęga ognia armii kanadyjskiej przewyższa 5-ciokrotnie potęgę nieprzyjaciela. 1 i 9 armie amerykańskie posuwając się naprzód dotarły do miasta Koppel. Jednostki 9. armii amerykańskiej posunęły się naprzód o 10 km, a jej oddziały pancerne znajdują się o 25 km od Duesseldorfu.

Formacje pancerne dotarły do rzeki Prim na odcinku szerokości 55 km.

Londyn (Polpress). Wojska alianckie posuwają się w szybkim tempie w kierunku Kolonii i Duesseldorfu. Od miasta Kalkar są one oddalone tyl-

z ob. Michałem oraz siostry, które nas leczą, jak Ewarysta, Sylwia, Gabryśia, Danusia, Stefcia i inne nie żałowały sił i pracy, starając się nas szybko wyleczyć, ażebyśmy mogli jak najprędzej udać się na front w celu zupełnego pogromu niemiecko-faszystowskich grabieżców i oswobodzenia wszystkich narodów, będących w niemieckiej niewoli. My, ranni, składamy tym wszystkim, którzy uratowali nasze życie i pomogli nam do wyzdrowienia, serdeczne podziękowanie, przyrzekając jak najprędzej rozgromić niemiecko-faszystowskich grabieżców.

Proszę o umieszczenie — porucznik Beglarian; ranni: Kozakow, Tomrazin, Agidałow.

Walki w Jugosławii

Moskwa, 28. 2. W Bośni — na odcinku Janings trwa pościg za ustępującym nieprzyjacielem. Miasto Sokół zostało zajęte, jak również zdobyto stację kolejową Buszowacz, na której znajdował się nieprzyjacielski pociąg pancerny i setki wagonów.

od miejsca przeprawy. Zdobyto miasto Wettingen.

W rejonie Saarburga sprzymierzeni rozszerzyli przyczółek mostowy o około 4 mile wszerz i 2 mile w głąb. Wojska sprzymierzonych 23 lutego zdobyły 3149 jeńców.

Lotnictwo sprzymierzonych atakowało różne obiekty nieprzyjacielskie oraz dokonało nalotu na Berlin.

Londyn (TASS). Komunikat Sztabu Głównego wojsk sprzymierzonych na śródziemnomorskim teatrze działań wojennych donosi, że wojska 5-ej armii umacniały niedawno zdobyte pozycje. Na froncie 8-mej armii — aktywne działania oddziałów patrolujących.

Lotnictwo sprzymierzonych dokonywało nalotów na obiekty nieprzyjaciela w Austrii, Jugosławii oraz północnych i północno-wschodnich Włoszech.

ko o 1 kilometr. Posunęły się one naprzód również w kierunku północno-zachodnim od miasta Trewir. Na innych odcinkach frontu posunęły się w głąb Rzeszy do 12 kilometrów.

Wiec polski w Moskwie poświęcony wyzwoleniu Polski

W związku z 27-ą rocznicą Armii Czerwonej, Związek Patriotów Polskich w ZSRR i Komitet Wszechsłowiański w Moskwie zorganizowały wiec poświęcony wyzwoleniu Polski od niemieckich najeźdźców.

Sala kolumnowa Domu Związków Zawodowych udekorowana była flagami Polski i ZSRR. Wśród obecnych znajdowali się znani polscy i radzieccy działacze społeczni — uczeni, pisarze, artyści, oficerowie i generałowie Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przedstawiciele społeczeństwa Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. W łozach znajdowali się członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na wiec przybyli m. in. ambasador Rzeczypospolitej Polskiej ob. Z. Modzelewski, generał brygady Wojska Polskiego J. Skokowski, sekretarz generalny Związku Patriotów Polskich A. Juszkiewicz i przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia

Zgon wybitnego pisarza radzieckiego

Dnia 26 lutego br. odbył się w Moskwie pogrzeb wybitnego literata Aleksiego Tołstoja, syna na cały świat znanego Lwa Tołstoja.

Aleksy Tołstoj był jednym z najwybitniejszych, współczesnych pisarzy radzieckich, utalentowanym artystą i płomiennym patriotą.

Dorobek literacko-artystyczny Aleksiego Tołstoja jest olbrzymi i różnorodny — tak w dziedzinie politycznej, jak i społecznej. Twórczość zmarłego pisarza rozkwitła w epoce radzieckiej.

Napisał wiele poważnych, niezwykle frapujących dzieł, prześlągniętych bezgranicznym umiłowaniem ojczyzny swej, człowieka i prawdy. W twórczości swej powiazał Tołstoj literaturę okresu klasycznego z okresem realizmu socjalistycznego.

Twórczością swą zwrócił na siebie szybko oczy władz i społeczeństwa radzieckiego. Aleksy Tołstoj był członkiem Akademii Nauk, członkiem Związku Pisarzy Radzieckich, delegatem do Rady Najwyższej ZSRR i członkiem Prezydium Komitetu Wszechsłowiańskiego.

W okresie wojny w obronie Ojczyzny Aleksy Tołstoj wszystkie siły swego talentu kieruje do walki przeciw hitleryzmowi.

Nie dożył jednak dnia tryumfu ostatecznego zwycięstwa nad zaborcami niemieckimi. W zwycięstwo wierzył on całym swoim sercem, oddając sprawie rozbitcia wroga wszystkie swoje siły i cały swój talent.

Narodowego we Francji Tomasz Piętka.

Z wyjątkowym entuzjazmem, przy gorących, długo niemilkających oklaskach uczestnicy wiecu uchwalili tekst depeszy do Wodza Naczelnego, Marszałka Związku Radzieckiego J. Stalina.

Serdeczne pozdrowienia przesłali uczestnicy wiecu żołnierzom, oficerom i generałom Armii Czerwonej.

Uchwalono wysłanie depesz powitalnych do Prezydenta Roosevelta, Premiera W. Churchilla, Marszałka Józefa Broz-Tito, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Dr. Benesa, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta i Premiera Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, E. Osóbki-Morawskiego.

Uczestnicy wiecu przesłali pozdrowienia Narodowi Polskiemu i emigrantom polskim w Wielkiej Brytanii, USA, Kanadzie, Francji i innych krajach. (Tass)

Wielkie demonstracje w Rumunii

O utworzenie rządu Frontu Narodowo-Demokratycznego

Bukareszt, (TASS). Gazety „Skynteja”, „Romynia” i „Libertati” donoszą o wielkich demonstracjach, które odbyły się na prowincji. Uczestnicy demonstracji żądali natychmiastowej dymisji Radesku i utworzenia rządu frontu narodo-demokratycznego.

W mieście Timisoara odbyła się demonstracja w której brało udział 30 tys. mieszkańców. W mieście Sigisoara ludność żądała aresztowania prowokatorów, opierających się na Radesku i na faszystach.

W Braszewie odbył się wiec frontu narodo-demokratycznego przy udziale 35 tysięcy mieszkańców. Grupa legionistów z redakcji caranistycz-

nej gazety „Awantul” ostrzeliwała demonstrantów, zabijając robotnika. W gmachu redakcji znaleziono hitlerowskie znaczki ze swastyką, granaty, pistolety, hitlerowski i legionowy materiał propagandowy.

24 lutego w Krajowie odbył się wiec, w którym wzięło udział 25 tys. mieszkańców. Uczestnicy wiecu domagali się usunięcia Radesku i utworzenia rządu frontu narodo-demokratycznego.

Dakar — Nowy-Jork

Moskwa, 28. Z dniem 27 lutego uruchomiona została komunikacja lotnicza między Dakarem a Nowym Jorkiem.

O nowych czeladników i mistrzów

W ogólnym dorobku cywilizacyjno-kulturalnym rzemiosło polskie zajmowało całkiem niepoślednie miejsce. A w pewnych dziedzinach wykulo się nawet na czoło. Dowiodły tego aż nadto dobitnie liczne nagrody i uznania zdobyte na Międzynarodowej Wystawie Rzemiosł w roku 1938.

Wiedzieli o tym doskonale okupanci. I choć wszelkimi sposobami i środkami popierali i dbali o doskonalenie swych rzemieślników, tak na odwrót czynili wszystko co tylko mogli, aby rzemieślnika polskiego poniżyć i ośmieszać jego dzieła, jakkolwiek bez tego polskiego rzemieślnika obyć się nie potrafili. Rzemieślnik polski może aż nadto przytoczyć przykładów swej wyższości zawodowej w zakładzie kierowanym przez nieraz bardzo nieudolnego w odnośnym zawodzie szefa - Niemca.

Najgorsze jednak, że przez cały czas okupacji żaden Polak nie był dopuszczony do egzaminu czeladniczego wzgl. mistrzowskiego. Bez względu na swe nieraz bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe, Polak był tylko — tolerowanym „facharbeiterem“, bardzo nędznie wynagradzanym.

W następstwie tej świadomej antypolskiej polityki rzemieślniczej powstała w rzemiośle wielkopolskim bardzo dotkliwa wyrwa. Będzie ją trzeba zapełnić w możliwie jaknajkrótszym czasie. Będą musiały powstać nowe kadry egzaminowanych czeladników i mistrzów, przygotowanych do zajęcia odpowiedzialnych stanowisk bądź w swym miejscu zamieszkania, bądź też — jeszcze więcej — na terenach nowo zajętych.

Kandydaci na te nowe stanowiska muszą jednak być odpowiednio przygotowani. Obecnie lepiej i więcej niż kiedykolwiek dawniej. Nowoczesny rzemieślnik polski nie może już być „tylko-rzemieślnikiem“, lecz musi być jednocześnie pionierem polskiej kultury i cywilizacji. Musi być świadomym swych zadań obywatelem Nowej Polski Demokratycznej.

Stąd też należy tylko przyklasnąć inicjatywie Publ. Szkoły Dokszałc'jacej Zawodowej w Poznaniu, że przystąpiła już do wznowienia swej działalności. Na pierwszy ogień przystąpiono do zorganizowania kursów przygotowawczych do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach budowlanych, metalowych, drzewnych, elektrotechnicznych, przyodzieżnych i graficznych. Jak nas poinformował tymczasowy kierownik szkoły ob. Kaniewski kursy obejmą język polski, rachunkowość, nauki zawodowe, materiałoznawstwo itd. Pewnego rodzaju nowością będą wykłady z historii rzemiosł, ich znaczenie oraz ich zadania w czasach obecnych.

Dla tych więc rzemieślników, którzy posiadają dostateczne kwalifikacje do składania odpowiednich egzaminów, a chcieliby — i powinni! — wiadomości swe poszerzyć, nadarza się sposobność do zapełnienia luk, spowodowanych pięć i półletnią okupacją. Nie wąpimy, że znajdzie się dużo kandydatów na czeladników i mistrzów, którzy sposobność tę wyzyskają, w interesie własnym i swych zawodów, a niemniej w interesie całego społeczeństwa oraz gospodarki ogólnonarodowej.

W ostatniej chwili w więzieniu przy ulicy Młyńskiej wieszano Polaków

Gruzy, w jakich znajduje się ostawione więzienie przy ul. Młyńskiej, nie pozwalają na razie zapoznać się dokładnie z jego straszną przeszłością. Na dziedzińcu więziennym leżą trzy trumny ze zwłokami młodych Polaków, którzy w ostatniej chwili zostali powieszani przez oprawców niemieckich. Na ciałach ofiar widać wyraźne ślady przeżytych męczarni, palce u rąk i nóg połamane. W słynnej „celi kałlowej“, gdzie umieszczona była gilotyna, widać wbite na różnej wysokości haki, na których po nałożeniu pętli na szyję wieszano skazańców. Znalezione gumowy płaszcz po jednym z oprawców, a w szafce obok różne przyrządy potrzebne do egzekucji

Nauczyciel ma urabiać duszę dziecka

Z pierwszego zebrania pozn. okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Po pięcioletniej okupacji, w dniu 25 lutego b. r. odbył się pierwszy zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego — Okręgu Poznańskiego.

Przewodniczący Zjazdu ob. Popiel powitał zebrane nauczycielstwo, które znowu staje do pracy i walki o lepsze jutro dla Ojczyzny. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polski demokratycznej i Armii Czerwonej, przewodniczący odmalował tragedię nauczycielstwa w okresie okupacji, po czym jednogłosem milczeniem uczczono pamięć poległych nauczycieli.

Po odczycaniu protokołu z ostatniego zebrania Z. N. P. zabrał głos ob. kurator Strażkowski, wskazując na chlubną przeszłość nauczycielstwa, a w szczególności Z. N. P., które przeszło przez ogień wojenny i tysiącami ofiar swoich członków i uczniów oraz tajną pracą zdało egzamin. Mówca podkreślił, że Rząd Rzeczpospol. zajął pozytywne stanowisko w stosunku do nauczycielstwa i jego pracy, co ilustrują następujące zarządzenia:

nauczycielstwo wysyła swoich delegatów do wszystkich ciał ustawodawczych; zostaje zaszeregowane do

I. kategorii aprowizacyjnej; nauczyciel szkoły powszechnej ma możliwość awansu do 6-tej grupy.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Szkoły Polskiej oraz Nauczycielstwa zakończył ob. Kurator swe przemówienie.

Następnie zabrał głos wicewojewoda poznański dr Widy-Wirski. „Nauczyciel nie powinien zapominać — mówił p. Wojewoda — że on urabia duszę dziecka, że decyduje o treści i pojemności wewnętrznej dziecka. Poprzednio cel wychowania zagubił się. W tej chwili zbliżamy się do ideału wychowawczego, gdyż wiemy, jaki typ winien wychodzić z rąk nauczyciela i na pewno nauczycielstwo, z entuzjazmem zabierające się do pracy, zadaniu temu sprosta.“

Potem przemawiał przedstawiciel okręgowej komisji Związków Zawodowych ob. Franciszek Rybczyński. Podkreślił on, że wszyscy pracujący będą organizowali się w Związkach Zawodowych i zgodną linią wytyczną, zawodową pójdą ku odrodzeniu nowej, wielkiej, demokratycznej Ojczyzny.

Przed otwarciem gimnazjum im. Klaudivy Potockiej

W związku z przygotowaniami do otwarcia gimn. żeńskiego im. Klaudivy Potockiej zamieszczamy poniżej wiersz jednej z uczennic tego zakładu, charakteryzujący nastrój wśród poznańskiej młodzieży szkolnej:

Buduj przyszłość!

Ojczyzno moja! Polsko ukochana!
Zerwane wreszcie Twej niedoli pęta
I dziś — choć krwawi niejedna Twa rana —
Do pracy wzywasz już swoje orłeta.

Ojczyzno miła! Któż na Twoje hasło
Z ochoczym sercem do pracy nie stanie,
By wskrzesić życie polskie, co przygasło,
Przyśpieszyć, Polsko, Twe odbudowanie?

I my „Klaudynki“ — w tej poważnej chwili
Musimy zawsze działać w pierwszym rzędzie.
Zwycięstwa szala ku nam się przechyli,
Gdy hasłem naszym: „Buduj przyszłość!“ będzie.

Ojczyzno nasza! Ziemię od zarania
Wieków krwią przodków użyżniona, święta!
Na pierwszy okrzyk Twojego wezwania
Śpieszy do pracy młodzież — Twe orłeta!

Poznań powrócił do życia

Z wędrówki po mieście

Mieszkam na trzecim piętrze. Puste oczodoły okien zabiłem przed zimnem deskami, w pokoju mam półmrok i chłód. Jedynie mała szybka — cudem jakimś ocalała — daje niewiele światła. Prawdziwe okno na świat.

Staję przed nim i patrzę na szkielety dachów. Przypominam sobie ubiegłe tygodnie, gdy żyłem po kątach, w ciemności, brudzie i głodzie. Wieczorami, o ile cichy strzał a ciemność zlewała w jedno kontury i sylwetki, patrzałem na czerwone niebo, rozmyślając o świecie, ludziach i życiu...

Dziś — mieszkam na trzecim piętrze. Patrzę na szeregi domów, przerzedzone przez pociski armat. Postrzępione, koślawe kikuty murów, wykreślają koryta ulic.

Wśród tych domów byłem dzisiaj. Na ulicach wózki z uratowanym mieniem, ludzie z tobołami na plecach, pozrywane druty tramwajowe, koła pojazdów, gruzy, zabite konie, bezpańskie psy, broń, szkielety armat i czołgów, po zaułkach skrawione trupy, groby z napisem, często bez... Ktoś, Nieznany.

Życie w innych częściach miasta, wcześniej oswojonych, idzie normalnym trybem. Centrum miasta przeniosło się i zorganizowało w zachodnich dzielnicach: Łazarzu, Jeźyczach i Wildzie. Komunikacja ze wschodnimi dzielnicami miasta możliwa jest przez: wiadukt kolejowy przy zbiegu ulic Kolejowej i Fabrycznej, bardzo mało uszkodzony most Dworcowy i most Teatralny, który mimo, że wysadzony w powietrze, znajduje się w stanie możliwym do przejścia i przejazdu. Natomiast most zamkowy — „Kaponiera“ — opadł zupełnie. Mimo to przejść go można, aczkolwiek przejście połączone jest ze zjazdem i wspinaczką.

Tory kolejowe miejscami tylko uszkodzone. Przybywają już pociągi z prowincji i byłego „Generalnego Gubernatorstwa“. Wywiezieni przed pięciu laty nasi współobywatele powracają do swego miasta do odbudowy i pracy...

A miasto? W Collegium Minus, głównym gmachu Uniwersytetu Poznańskiego przy placu Zamkowym, zewnętrzne uszkodzenia są dość znaczne. W pewnych miejscach dach jak sito, ściany upstrzone dziurami kul, wybite okna. Kilka kolumn podtrzymujących balkon leży na stopniach wejściowych, główne drzwi uszkodzone, parterowy hol zaśmiecony, lustro porzbijane, szatnie zdemolowane.

Inspektor Ślatała w swoim referacie przedstawił martyrologię nauczycielstwa na terenie Poznania. Wybraniem Komitetu dla spraw mieszkaniowych i aprowizacyjnych oraz odśpiewaniem hymnu związkowego zakończono zebranie.

Krzywdą polskiego dziecka

Co mówią cyfry?

Dobiegają końca zapisy do szkół powszechnych. Zapisane dzieci po egzaminie sprawdzającym przydziela się do odpowiednich klas. Rozpoczyna się normalna nauka szkolna.

Zajrzyjmy do danych statystycznych z poszczególnych miejscowości. Powiedzą nam one dużo ciekawych rzeczy. Tak np. w mieście Środzie zapisano do szkoły 1220 dzieci od 7 do 14 lat. Przed wojną co roku przychodziło tu do szkoły około 200 dzieci. Po tyle też bywało dzieci w klasach pierwszej, drugiej itd. aż do szóstej, aż dopiero w klasie siódmej wskutek odejścia części dzieci do szkoły średniej liczba uczniów zmniejszyła się do stu.

Jak wygląda ta sprawa dzisiaj?

Na podstawie egzaminu wstępnego musiano przydzielić do klasy I aż 700 dzieci, do klasy II 300 dzieci, do klasy III 160 dzieci, ale za to do klasy IV już tylko 40 dzieci, do V 14 dzieci, do VI 4, a do VII tylko 2 dzieci.

O czym to świadczy?

O wielkiej krzywdzie polskiego dziecka, wyrządzonej mu systematycznie przez okupanckich „kulturtraegerów“, dążących do utrzymania w ciemności młodzieży polskiej, aby móc ją pędzić bezkarnie po ukończeniu 12 lat do fabryk, do pasania krów u niemieckich chłopów i do dziesiątek innych „einsatzów“.

Z drugiej strony przypominać nam winny te cyfry o ogromie zadań, stojących przed szkolnictwem powszechnym, o konieczności jak najściślejszej współpracy rodziców ze szkołą i otoczenia opieką nauczycielstwa polskiego.

Bo tylko wtedy szkoła nasza zdoła odrobić pięcioletnie zaległości.

Z ruchu kulturalnego

Ruch kulturalno-artystyczny w wyzwolonym Poznaniu ogniskuje się w Wydz. Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim i Zarządzie Miejskim. Kierownik tego Wydziału, prof. Zygmunt Lisiecki, który przybył z ramienia Rządu R. P. z Lublina, rozwinął na polu organizacji życia kulturalno-artystycznego ożywioną działalność, koncentrując wokół siebie wszystkich chętnych do pracy. Organizuje się orkiestrę symfoniczną, a młodzi dyrygenci poznańscy stawili się do współpracy nad powołaniem do życia opery. Projektuje się wystawienie w najbliższym czasie „Krakowiaków i Górali“.

Marmurowymi schodami wchodzę na piętro. Na każdym miejscu ślady germańskiej „kultury“. Pustki... Wiatr świszczy i hula wpędzany dziurami witrażowych okien. Przewiew trzaska drzwiami, porywa papiery... Jakże innych zwykłem słuchać tutaj koncertów.

Ze ścian przyległych sal i pokoi patrzają podobizny niemieckich katów, patrzą na „obraz kultury“, dzieło swego narodu, na ślady gwałtu, pośpiesznego niszczenia, burzenia wszystkiego co polskie i całe.

Stanąłem na placu Zamkowym, na miejscu, gdzie jeszcze pięć lat temu wznosił się Pomnik Wdzięczności. Z kamienia go zbudowano, a mimo to... Pamiętam pierwsze tygodnie po wejściu Niemców do Poznania. Całe kolumny robotników i żołnierzy spędzono do niszczenia. Co młot i świder elektryczny nie zburzył — niszczył dynamit. Dzisiaj na tym samym miejscu wzniesiono już nowy pomnik: groby poległych w walce o wolność Poznania.

Wyrwałem się wreszcie z natłoku myśli i wrażeń. Spojrzałem na świat. Przedwiośnie wkrótce. Słoneczne lutowe południe. Na ulicach wre już ożywione życie.

Staję i patrzę... Moc biało-czerwonych flag i twarze przechodniów weselsze i żywe. Poznań żyje!

Palmiarnia pomimo dużych zniszczeń pozostanie chlubą naszego miasta

Palmiarnia w Parku Wilsona, będąca zawsze chlubą naszego miasta, uległa na skutek działań wojennych częściowemu zniszczeniu. Przyczynił się do tego również mróz panujący w tym okresie.

Jak dowiadujemy się, najwięcej ucierpiała kaktusiarnia oraz dział roślin wodnych. Między innymi w kaktusiarni zmarły piękne agawy, zaś spośród roślin wodnych niemal wszystkie uległy zniszczeniu. Słynna „Victoria Regia” nadal będzie królowała Palmiarni, gdyż roślina ta zimą marnieje i w okresie przedwiosennym bywa ponownie zasiewana. Duże straty są w gatunkach tzw. „świerków domowych” oraz wśród palm, z których wiele już nie będzie można uratować. Nie ocalały również ryby ciepłowodne.

Natomiast wiele roślin zwłaszcza z gatunku storczyków zdolano jeszcze uratować. Rośliny te jak również chore rośliny przenosi się do cieplarni. Zarząd Palmiarni dokłada wszelkich starań, aby istniejące jeszcze rośliny uchronić przed wymarciem. Ratowanie cennych okazów przyrody potrwa jeszcze dłuższy czas, zanim znowu uzyskają one swą pierwotną formę i piękno. Niewątpliwie jednak, dzięki szybkiej ochronie, Palmiarnia została uratowana i może w niedalekiej przyszłości otworzyć swoje podwoje.

Poznań będzie nadal miastem ogrodów

Jak nas informuje Dyrekcja Ogrodów Miejskich, rozpoczęto prace nad uporządkowaniem parków i zieleńcy. Jak wiadomo, parki poznańskie uległy dużym zniszczeniom na skutek działań wojennych. Prace nad uporządkowaniem przeprowadza się pośpiesznie, aby rezerwy zieleni w najbliższej przyszłości oddać do użytku publicznego.

Przeprowadza się również rejestrację ogródków działkowych i przydziela się je właścicielom, wzgl. dzierżawcom. Poza tym tereny nieużyte chwilowo pod budowę zostaną rozdzielone bezpłatnie osobom pod ogródki warzywne.

Dalszą sprawą, którą w tej chwili zajmuje się Dyrekcja Ogrodów jest sprawa cmentarzy. W obecnej chwili czynne są cmentarze na Górczynie, Jeżycach i Wildzie. Wobec otwarcia cmentarza centralnego w Główniej, powyższe cmentarze ze względów zdrowotnych ulegną likwidacji i zamienione zostaną na zieleńce. W przyszłości czynny też będzie tylko jeden cmentarz centralny w Główniej.

Nowe nazwy ulic

Zarząd stoł. miasta Poznania podaje do wiadomości, że w granicach z dnia 1 września 1939 r. przywraca dawniejsze nazwy ulic z następującymi wyjątkami:

ul. Nowa otrzyma nazwę — Paderewskiego; ul. Pierackiego włącza się do — Mielżyńskiego; ul. Ratajczaka przed „Domem Żołnierza” otrzyma nazwę — Niezłomnych; Kaponiera — Most Uniwersytecki; Zaułek św. Wojciecha — Podgórze; Żydowska — Żukowa; nowa ulica na południe od Województwa otrzyma nazwę — Roli-Zymierskiego; nowa ulica od Placu Bernardyńskiego do Mostowej otrzyma nazwę Bohaterów; Wjazdowa — Czerwonej Armii; Plac Sapieżyński — Plac Wielkopolski.

Pierwsze zebranie dzielnicowe P. P. R.

23. bm. odbyło się pierwsze zebranie P. P. R. w dzielnicy Wilda. Prelegent ob. Surma, sekretarz Kom. Dzielnicowego zapoznał zebranych z rolą Polskiej Partii Robotniczej, jako jednego z czynników współzrządzających w obecnym ustroju demokratycznym Państwa. Po sprawozdaniach organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Wolność”.

*

Z inicjatywy PPR odbyło się onegdaj zebranie pracowniczych rzesz Lubonia. Zebranie odbyło się na terenie fabryki Lubań-Wronki. Przemówienia ob. Nowickiego z ramienia PPR oraz ob. Rybczyńskiego, witane hucznymi oklaskami, były dowodem świadomości szerokiego mas. Zgodny wybór delegatów do Rad Zakładowych i wybór zarządu Zw. Zaw. na terenie Lubonia zapowiada harmonijną i owocną pracę na przyszłość w Polsce demokratycznej. Okrzyki na cześć Armii Czerwonej i Polskiej, Marszałka Stalina i mężów stanu polityki radzieckiej były symbolem serdeczności narodu polskiego do bratniego narodu słowiańskiego.

Młodzież szkolna będzie mogła nadrobić stracony okres

Delegaci Min. Oświaty po przybyciu do Poznania z całą energią zabrali się do zorganizowania szkolnictwa. We wschodnich krańcach miasta toczyły się jeszcze walki, gdy w zachodniej części dzieci polskie z radością biegły do szkoły. Obecnie uczy się około 2000 dzieci, a do końca b. m. liczba ich wzrośnie do 5000. Brak lokali powoduje, że nauka odbywa się na zmianę po trzy godziny.

Nauczycielstwo wielkopolskie stało wytrwale na straży polskości przez czas trwania okupacji. Plonem jego podziemnej pracy jest duży procent dzieci, zdających w tej chwili egzaminy do szkół średnich, z wynikiem dobrym. Liczba rejestrujących się nauczycieli przekroczyła znacznie zapotrzebowanie na terenie samego miasta. Sprawa ta została rozstrzygnięta w nast. sposób: w Poznaniu zatrudnieni będą nauczyciele pracujący tutaj przed 1. września 1939 r.,

dalej nauczyciele mający dzieci w wieku szkolnym, nauczyciele którzy sami — względnie członkowie ich rodzin — pozostają pod stałą opieką lekarską, wreszcie nauczyciele uczęszczający na uniwersytet.

Dzieci w wieku 7 i 8-ciu lat pobierają naukę normalnie. Starsze, będące na poziomie szkoły powszechnej, będą przerabiał materiał systemem przyspieszonym, ażeby jak najprędzej nadrobić okres stracony. Dla młodzieży od 14 do 18-tu lat organizuje się kursy dokształcające, uzupełniające wiadomości z zakresu 7-ciu klas szkoły powszechnej.

W sprzęty szkolne jak i w pomoce naukowe szkoły są naogół niezłe wyposażone. Natomiast brak bibliotek szkolnych. W tej sprawie zwróciło się Kuratorium z apelem do społeczeństwa, aby własnymi książkami przyczyniło się do stworzenia bibliotek szkolnych.

OD WYDAWNICTWA

Z dniem dzisiejszym przenosimy administrację „Głosu Wielkopolskiego” z ul. Chełmońskiego 22

do lokali przy ul. Berwińskiego 1, parter,

gdzie odtąd **wyłącznie** odbywać się będzie **sprzedaż i rozdział gazet.**

Drukarze poznańscy stają do pracy nad szerzeniem kultury i oświaty

W ub. niedzielę, w świetlicy drukarni św. Wojciecha, odbyło się zebranie konstytucyjne Zw. Drukarzy oraz pokrewnych zawodów. Na zebraniu obecni byli delegaci okręgowej rady Zw. Zawodowych ob.: Andrzejewski. Zuprycht i Ufnal. Woj. Urząd Informacji i Propagandy reprezentował kierownik tego Urzędu ob. Józef Pawłowski. Przewodniczył zebraniu ob. Jakubowski, przew. rady zakładowej drukarni św. Wojciecha.

Na wstępie ob. Andrzejewski zobrażował cel i zadania Zw. Zawodowego, komunikując że na naszym terenie egzystować będzie odtąd tylko jeden związek zawodowy, który będzie gromadzić wszystkich pracowników i robotników przemysłu graficznego. Związek ten poparty przez Rząd da wszystkim należne warunki pracy i płacy, a zarazem możliwość egzystencji. Przemówił potem obywatel Pawłowski. Nawiązując do chlubnych kart z przeszłości życia organizacyjnego Zw. Drukarzy, apelował do intensywnej i twórczej pracy dla dobra nowej, demokratycznej Polski. Równocześnie mówca wspominał tych drukarzy, którzy w

czasie okupacji szerzyli kult polskiego słowa, pracując w niebezpiecznych warunkach w tajnych piśmarniach.

Wybrano następnie jednomyślnie zarząd Zw. Zaw. Drukarzy. Przedstawia się on następująco: przewodniczący — Paszke Franciszek, zastępca przewodn. — Zynda Tadeusz, sekretarz — Günther Marian, zastępca sekr. — Przybyła Stanisław, skarbnik — Marcinowski Roman, zastępcy prezydium — Jakubowski Władysław i Francuszkiewicz Mieczysław, radni — Orłowski Marian, Ligocki Franciszek i Baranowski Zygfryd.

Przewodniczący ob. Jakubowski odczytał następnie telegramy hołdownicze do ob. Wojewody, komendy rosyjskiej i prezydenta miasta — dając wyraz czci a zarazem chętnej współpracy w celu odbudowania zniszczonej przez zniemawidzonego wroga Polski.

Zebranie nosiło charakter pełnego zrozumienia dla wymagań obecnej chwili, dając gwarancję, że Zw. Drukarzy i pokrewnych zawodów stanie na wysokości zadania, spełniając misję szerzenia kultury i oświaty. Na zakończenie wspólnie odśpiewano „Rotę”.

Bezbronnych Polaków zamkniętych w Cytadeli, użyli Niemcy jako osłony w ataku

Okolo 30 Polaków, których Niemcy w dniu 27 stycznia zatrzymali w koszarach przy ul. Solnej, wycofano razem z rozbitkami różnych hitlerowskich formacji do Cytadeli. Polaków tych, razem z zabranymi polskimi rzemieślnikami z ul. św. Wojciecha i okolicznych, zmuszono do noszenia amunicji, ustawiania dział, wypiekania chleba i noszenia mięsa z Rzeźni.

Pewnego dnia Niemcy urządzili wypad z Cytadeli na stary cmentarz garnizony, w kierunku toru kolejowego, gdzie stały oddziały Armii Czerwonej. Jako osłony do swego ataku użyli Niemcy bezbronnych Polaków. Za Polakami szli uzbrojeni Alzateczycy, byli żołnierze francuscy, którzy po aneksji tego kraju

wcieleni zostali do policji niemieckiej. Polacy, a za nimi Alzateczycy, po zbliżeniu się do pozycji sowieckich, poddali się. Wówczas Niemcy ostrzeliwali ich z tyłu z karabinów maszynowych, po czym widząc beznadziejność położenia wycofali się do Cytadeli.

— Zapisy do Państwowego Konserwatorium Muzycznego przyjmuje ob. prof. Gertruda Konatkowska przy ul. Poznańskiej 58.

— Rybacy! Wojewódzki Urząd Miejski wzywa wszystkich zawodowych rybaków (jeziorowych, stawowych i rzecznych) z terenu województwa poznańskiego do stawienia się w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Grottgera 4, pokój nr 37 celem rejestracji, przydziału wód i otrzymania instrukcji.

Ważne zalecenia sanitarne

Po wypędzeniu najeźdźców znalazło się nasze miasto w niesłychanie ciężkich warunkach sanitarnych. Niebezpieczeństwo epidemii, chorób zakaźnych, zwłaszcza duru brzuszkiego i plamistego wzrasta z dnia na dzień. Zastraszająco szerzy się błonica (difteria).

W tej sytuacji nie tylko wysiłki odpowiedzialnego za stan zdrowia ludności Wydziału Zdrowia Miasta Poznania ale i nie w mniejszej mierze dyscyplinowane zachowanie się ludności naszego miasta w stosunku do zaleceń sanitarnych Wydziału Zdrowia muszą stanąć na takiej wyżynie, by niebezpieczeństwo groźnych następstw zostało zażegnane.

Zarządza się wobec tego:

1. Wodę i mleko należy używać w stanie przegotowanym, zwłaszcza wodę ze stawków.
2. Napojów podejrzanym nie używać wcale.
3. Nie zanieczyszczać miejsc postronnych odchodami.
4. Zgłaszać trupy i ewentualne wypadki zasypania.
5. Dbać o sprawne funkcjonowanie ustępów, lub w razie ich niefunkcjonowania używać kubłów, które trzeba wypróżnić na czas i prosto do kanałów. W podejrzanym wypadkach używać w razie możliwości środków dezynfekcyjnych, które w odpowiednim stężeniu powinny działać 2—3 godzin na materiał zakaźny (lyzol, chlorek, wapno).
6. Zgłaszać natychmiast wypadki zawszawienia do Wydziału Zdrowia.
7. Do każdego podejrzanego wypadku przywołać lekarza, który w danym razie poczyny odpowiednie kroki.
8. Szczepionki przeciwdurowe, które przypadkiem dostały się w posiadanie publiczności, oddać natychmiast do Wydziału Zdrowia.
9. Stróżów czyni się odpowiedzialnymi za czystość podwórzy i przypilnowanie powyższych zaleceń.
10. Kontrolerzy sanitarni Wydziału Zdrowia będą obchodzić domy i dozorować ich stan pod względem czystości i stanu ustępów.

Wzywa się ludność miasta Poznania do ścisłego przestrzegania powyższych zaleceń w własnym interesie. Jaskrawe wypadki przekroczeń uprasza się donosić do Wydziału Zdrowia.

Za Prezydenta
Naczelnik Wydziału Zdrowia
Dr Zygmunt Donat.

Otwarcie kin poznańskich

Utworzony staraniem Ministerstwa Informacji i Propagandy Wojewódzki Wydział Kinofikacji w Poznaniu przystąpił już do pracy.

Horoskopy są — niestety — niewesołe. Trzy największe kina poznańskie: „SŁOŃCE”, „APOLLO” i „METROPOLIS” — uległy zniszczeniu — niemniej jednak Wojewódzki Wydział Kinofikacji dokłada usilnych starań, by już w dniach najbliższych uruchomić cztery mniejsze kina. Jest to uzależnione od prądu elektrycznego i innych warunków technicznych.

Spodziewać się jednak należy, że trudności te zostaną przewyciężone i że już wkrótce ku zadowoleniu mieszkańców naszego miasta ujrzymy na ekranach poznańskich filmy polskie i sowieckie.

KOMUNIKATY

— Wydział Apropowizacji i Handlu na Woj. Poznańskie mieści się w budynkach przy ul. Chełmońskiego 1, oraz ul. Chełmońskiego 2. Przy ul. Chełmońskiego 1 znajdują się biura naczelnika Wydziału, sekretariat oraz oddziały: prawny, handlowy, świadczeń rzeczowych, spółdzielczy i kontroli. Przy ul. Chełmońskiego 2 mieszczą się oddziały: rozdzielnictwa, zasobów, towarów I. potrzeby i intendent.

— Biura IV. Urzędu Mieszkaniowego zostały przeniesione z ul. Grottgera na ulicę Pierackiego 8.

— Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Gen. Zamoyskiej w Poznaniu przyjmuje z a p i s y młodzieży żeńskiej do wszystkich klas oraz na kursy dokształcające do matury — codziennie od godz. 10—12 przy ul. Jarochowskiego 1. Przy zgłaszaniu się przedłożyć należy dokument urodzenia, świadectwa szkolne oraz policyjne zameldowanie.

— Można zgłaszać się do chóru operowego. Uprasza się panie i panów muzycznych, z głosem i repertuarem o zgłoszenie się do chóru operowego. — Z a p i s y przyjmuje sekretariat Opery w Gmachu Teatru Wielkiego w godzinach od 9—12. — Dyrekcja Opery Poznańskiej.